

PROBLEM Z USAMODZIELNIENIEM

Z roku na rok w placówkach opiekuńczo – wychowawczych w Polsce przebywa coraz więcej dzieci. Z danych za 2012 rok wynika, że ich ilość przekroczyła 20 500 tys. i niestety ciągle rośnie. Pomimo faktu, że liczba podopiecznych z roku na rok rośnie i jest wśród nich coraz więcej dzieci z niepełnosprawnością intelektualną, to liczba placówek specjalistycznych – terapeutycznych, które byłyby w pełni przygotowane do pracy z dziećmi potrzebującymi specjalistycznej opieki drastycznie maleje.



fot. opendoor.pl/niepełnosprawni

W Krakowie jest tylko jedno mieszkanie chronione dla podopiecznych Domów Dziecka

W przeciągu ostatnich pięciu lat liczba miejsc zapewniających opiekę zmalała ze 102 do 13. Wobec tak niepokojącej tendencji nasuwa się pytanie, co się dzieje z tymi dziećmi, w jakich placówkach przebywają, czy otrzymują tam odpowiednią pomoc oraz najważniejsze jak są przygotowywane do usamodzielnienia się i co się z nimi dzieje po ukończeniu 18 roku życia?

BRAK WYKWALIFIKOWANEJ KADRY

Według wielu opinii, z którymi się spotkałam, badając to zagadnienie, okazało się, że największym problemem placówek opiekuńczo-wychowawczych, w których przebywają dzieci z niepełnosprawnością intelektualną, jest brak wykwalifikowanej kadry. Problemem jest konieczność wzmocnienia kadry specjalistów w celu zaspokojenia potrzeb i stworzenia lepszych warunków tej grupie podopiecznych.

Konieczne jest wprowadzenie działań poprawiających jakość usług i świadczeń medycznych dla dzieci w placówkach. Idealną sytuacją byłoby, gdyby rehabilitacją społeczną niepełnosprawnych intelektualnie zajmowali się wychowawcy, którzy ukończyli pedagogikę specjalną. W przypadku wychowanków domów dziecka pedagogika opiekuńcza musi zintegrować szeroko pojętą socjalizację i rehabilitację.

Wiedza, doświadczenie oraz metoda pedagogiki specjalnej musi być włączona w działalność opiekuńczo-wychowawczą w domach dziecka. Co za tym idzie, wychowawcy muszą posiadać szeroką wiedzę na temat specyficznych potrzeb dziecka

osamotnionego, osieroconego oraz niepełnosprawnego, a w szczególności niepełnosprawnego intelektualnie.

INDYWIDUALNY PLAN – ROZWIĄZANIE, KTÓREGO SZUKAMY?

Z dostępnych danych wynika, że ilość podopiecznych z niepełnosprawnością intelektualną przebywających w placówkach obecnie wynosi ok. 30%, z czego większość stanowią chłopcy i w głównej mierze jest to niepełnosprawność w stopniu lekkim. Aby dzieci te mogły jak najlepiej przez okres przebywania w placówce przystosować się do późniejszego życia, powinny być z nimi prowadzone indywidualne zajęcia, które w spokoju pozwolą się im jak najlepiej rozwijać.

Taki indywidualny plan powinien zostać ustalony dla każdego podopiecznego, jednak w stosunku do dzieci z niepełnosprawnością intelektualną powinien on mieć specjalny charakter, który powinien być skoncentrowany na jak najlepszym przystosowaniu wychowanków do późniejszego życia.

UMIĘJĘTNOŚCI NA WAGĘ ZŁOTA

Niestety po raz kolejny rzeczywistość dalece odbiega od tego, jak powinno być. Uprawnienia do prowadzenia specjalistycznej terapii posiada niewielka grupa wychowawców, natomiast wśród stosowanych metod terapeutycznych wymieniany jest obszerny katalog: pedagogika zabawy, metoda dobrego startu, muzykoterapia, terapia W. Sherborne, kinezylogia edukacyjna, metoda integracji sensorycznej.

Okazuje się, że indywidualny plan pracy tworzony jest mniej więcej dla połowy niepełnosprawnych wychowanków. Co w takiej sytuacji dzieje się w drugą połowę dzieci, które takiego planu potrzebują?

Z moich wieloletnich obserwacji śmiało mogę wysnuć wniosek, że dzieci, z którymi nie prowadzono zajęć indywidualnie, mają dużo większe zaległości w rozwoju oraz ograniczenia niż dzieci, z którymi takie zajęcia były prowadzone.

Smutną rzeczywistością jest fakt, że w większości przypadków wina leży po stronie wychowawców, którzy nie mają odpowiedniego wykształcenia do pracy z takimi dziećmi, nie wykazują oni chęci doszkolenia się i co jest w tym wszystkim najsmutniejsze, najczęściej po prostu nie chce im się angażować.

ZA MAŁO CZASU

Każdy wychowanek musi opuścić dom dziecka, prawie każdy musi być zdany w przyszłości na siebie, a zwłaszcza ci wychowankowie, dla których zabrakło miejsca w rodzinnej opiece zastępczej czy adopcyjnej. Nie można rozpoczynać procesu usamodzielnienia w ostatnim roku przed opuszczeniem placówki, proces ten powinien być realizowany z chwilą przybycia dziecka do placówki, stopniowo, systematycznie, na miarę możliwości.

Sukcesem jest, jeżeli dziecko z niepełnosprawnością intelektualną, z reguły w stopniu lekkim, jest w stanie po opuszczeniu placówki rozpocząć samodzielne życie. Jednak co z tymi wychowankami placówek, którzy posiadają stopień niepełnosprawności umiarkowany

bądź znaczny i często potrzebują oni pewnej pomocy w codziennym funkcjonowaniu?

WŁASNY KĄT W MIESZKANIU CHRONIONYM

Państwo polskie, wychodząc naprzeciw tym problemom, w 2004 roku w ustawie o pomocy społecznej wprowadziła instytucję mieszkań chronionych. Mieszkanie chronione jest formą pomocy społecznej przygotowującą osoby tam przebywające, pod opieką specjalistów, do prowadzenia samodzielnego życia lub zastępującą pobyt w placówce zapewniającej całodobową opiekę.

Mieszkanie chronione zapewnia warunki samodzielnego funkcjonowania w środowisku, w integracji ze społecznością lokalną. Takie mieszkanie może być prowadzone przez każdą jednostkę organizacyjną

pomocy społecznej lub organizację pożytku publicznego. Jak to często w naszej polskiej rzeczywistości bywa teoria brzmi bardzo ładnie, jednak w praktyce nie przedstawia się to już tak kolorowo.

W samym Krakowie jest tylko jedno mieszkanie chronione dla podopiecznych z placówek opiekuńczo-wychowawczych i rodzin zastępczych, w którym przebywać może czworo dzieci. Biorąc pod uwagę skalę problemu i ilość dzieci potrzebujących stałej pomocy po opuszczeniu placówki, nasuwa się pytanie: co się z nimi dzieje skoro nie ma odpowiedniej ilości miejsc w mieszkaniach chronionych?

ROZWIĄZANIE PROSTE, JEDNAK JAK ZWYKLE BRAKUJE CHĘCI

Niestety, w większości przypadków po ukończeniu osiemnastego roku

życia trafiają one do Domów Pomocy Społecznej, gdzie przebywają głównie z osobami starszymi, opuszczonymi i schorowanymi. Biorąc pod uwagę, że wiele z tych dzieci tak naprawdę potrzebuje niewielkiej pomocy, aby móc samodzielnie funkcjonować, rozwijać się i w przyszłości założyć własną rodzinę, umieszczenie ich w Domach Pomocy Społecznej jest niczym innym, jak odebraniem im szansy na lepsze, normalne życie.

Wystarczyłoby, aby samorządy przeznaczyły na utworzenie mieszkań chronionych fundusze, które przekazują na utrzymanie tych dzieci w Domach Pomocy Społecznej. Rozwiązanie jest proste, jednak jak zwykle brakuje chęci ze strony osób odpowiedzialnych za ich utworzenie. Czy sytuacja zmienia się z czasem? ■

Anna Tkacz (Ignatianum)

NOWY BON W KRAKOWIE

Krakowskie środowisko akademickie zyskało nową jednostkę wspomagającą studentów i doktorantów z niepełnosprawnością. W Akademii Ignatianum po długich staraniach otwarte zostało Biuro ds. Osób Niepełnosprawnych.

Biuro ds. Osób Niepełnosprawnych Akademii Ignatianum w Krakowie oficjalnie zostało powołane do życia na podstawie uchwały nr 15/2013/2014 Senatu Akademickiego Akademii Ignatianum w Krakowie z dnia 4.03.2014.

Powołanie BON jest kontynuacją instytucji Pełnomocnika Rektora ds. Osób Niepełnosprawnych, którą

od kwietnia 2012 roku pełni absolwentka Ignatianum – Kinga Masłoń. Powstanie Biura związane jest w dużej mierze ze wzrostem liczby studentów a także, od trzech lat – doktorantów niepełnosprawnych i przewlekłe chorych zwracających się o pomoc, a co za tym idzie – ze względu na coraz większą liczbę i różnorodność usług świadczonych przez Ignatianum. Biuro merytorycznie podporządkowane jest Rektorowi Akademii Ignatianum w Krakowie, a jego pracom przewodniczy dotychczasowy Pełnomocnik Rektora ds. Osób Niepełnosprawnych.

Akademia Ignatianum zakłada kompleksowe podejście Władz Uczelni do problemów, z którymi borykają się osoby niepełnosprawne i uwzględnia potrzeby konkretnego studenta i doktoranta. Uczelnia cały czas stara się ulepszać swoją infrastrukturę oraz zaplecze dydaktyczne na rzecz studentów i doktorantów niepełnosprawnych.

Budynek uczelni jest całkowicie przystosowany do potrzeb osób poruszających się na wózku inwalidzkim. Sam fakt, iż zajęcia odbywają się tylko w jednym budynku, położonym w centrum Krakowa jest znacznym ułatwieniem. W środku budynku znajduje się winda oraz podjazdy, które sprawiają iż student czy doktorant poruszający się na wózku inwalidzkim

może dotrzeć do każdego zakamarka uczelni.

Z usług Biura może skorzystać każda osoba, która ze względu na niepełnosprawność lub stan swojego zdrowia ma trudności ze studiowaniem w trybie standardowym. Trudności te mogą przyjmować najróżniejszą postać.

Osoby z niepełnosprawnością mogą liczyć na dostosowanie form egzaminu do ich indywidualnych potrzeb, uczestnictwo w zajęciach sportowych oraz pomoc socjalną ze strony uczelni. Co więcej, do dyspozycji studentów i doktorantów (nie tylko Akademii Ignatianum, ale całego krakowskiego środowiska akademickiego) istnieje możliwość wsparcia ze strony Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej, mieszczącej się w budynku głównym uczelni. Szanując niezależność osób niepełnosprawnych oraz ich prawa pomoc Biura udzielana jest tylko i wyłącznie tym osobom niepełnosprawnym, które same zgłaszają się po pomoc i udokumentują swoją sytuację zdrowotną.

Uczelnia współpracuje z instytucjami zajmującymi się tematyką ON, a także współredaguje „Krakowski Semestralnik Studentów Niepełnosprawnych”. ■

Kinga Masłoń (Ignatianum)



fot. archiwum BON Ignatianum

Studenci nie mają problemów z dostaniem się do sali wykładowej